

Kazanie ósme: O Duchu Prawdy

Kazanie ósme: O Duchu Prawdy

Jeśli byliście wczoraj wieczorem, to przypominacie sobie, że będziemy dzisiaj mówili na temat Ducha Świętego. Długo temu zrobiłem takie odkrycie na temat Ducha Świętego i doszedłem do takiego wniosku: gdyby Duch Święty miał ciało, tak jak Jezus miał ciało, to ukrzyżowano by Go, ponieważ był zaniedbanym i odrzuconym przez tych, którzy mienili się być chrześcijanami przez wiele, wiele wieków. To jest coś wielkiego uświadomić to sobie. Czy jesteś jednym z tych ludzi, którzy odrzucali Ducha Świętego? Ja to czyniłem przez lata, oczywiście w mojej niewiedzy. Przypominam sobie, że apostoł Paweł powiedział coś takiego na temat tej ignorancji, tej niewiedzy. Mówi mniej więcej tak, że Bóg zamknął oczy na ten czas niewiedzy, który minął. Cieszę się z tego bardzo, że Bóg tak uczynił. Dalej mówi coś takiego: „ale teraz nakazuje wszędzie i wszystkim ludziom pokutować”, ponieważ bez pokuty ludzie nie mogą dojść do poznania prawdy. Jedyną rzeczą, którą Jezus powiedział o Duchu Świętym jest coś takiego: „On (Duch Święty) jest Duchem Prawdy”. Jezus powiedział: „Ja jestem Prawdą, a Duch Święty jest Duchem Prawdy”. Jezus - ta Prawda, przyszedł od Ducha Prawdy, który zstąpił na Marię, żeby mogła począć i porodzić Jezusa. Jezus nie może być zrodzony w twoim życiu, dopóki ty nie otrzymasz Ducha Prawdy. Twoje życie jest kłamstwem, jeśli nie jesteś żyjącym Jezusem. Twoje życie nie jest Prawdą, nie pokazuje Prawdy, dopóki nie jesteś napełniony Duchem Prawdy, który jest jedynym mogącym prowadzić cię w pełną - całą Prawdę, a tylko Prawda może cię uwolnić. To jest coś wielkiego, co trzeba przyjąć do swojego serca.

Chciałbym, żebyśmy otworzyli Księgę Dziejów Apostolskich. Mam nadzieję, że już zrobiliście to wielkie odkrycie. W Nowym Testamencie znajdujemy najpierw cztery Ewangelie: Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Ewangelie te mówią o narodzeniu i przyjściu Jezusa Chrystusa. Można powiedzieć w ten sposób: to jest Mateusz, to jest Marek, Łukasz i Jan. Wszyscy czterej opowiadają historię i później wszyscy razem schodzą się w jeden punkt - to jest śmierć i zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa. Czy to jest jasne dla was? Więc nasze oczy są skierowane w ten sposób na śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Dalej przechodzimy od Ewangelii do Dziejów Apostolskich. Odkryliście z pewnością to coś, kiedy czytaliście te cztery Ewangelie - wszystkie mówią o Jezusie. Gdy tylko otworzy się Księgę Dziejów Apostolskich, stwierdza się od razu, że cała ta księga zaczyna od razu mówić o Duchu Świętym. Tych czterech ewangelistów wskazywało i doprowadzało do jednej rzeczy - zstąpienia Ducha Świętego. Tu i tam w Ewangeliach Duch Święty jest wspominany - mówi się o Nim, ale gdy tylko otworzy się Księgę Dziejów Apostolskich w 1 rozdziale co najmniej trzy razy jest mowa o Duchu Świętym. Cztery razy w drugim rozdziale, znowu w czwartym rozdziale, następnie w piątym rozdziale i tak dalej - Duch Święty, Duch Święty, Duch Święty. To może doprowadzić cię do wniosku, że Jezus Chrystus przyszedł, żył, umarł, wstał z martwych i wstąpił na niebiosa - z jednego powodu - żeby zesać Ducha Świętego. Na tym to wszystko polegało, o to chodziło. Myślę, że wszyscy zobaczyliśmy (przynajmniej ja to zobaczyłem), tą jedną rzecz na temat Ducha Świętego, że On jest Bożą odpowiedzią na pytanie: „jak?” Pamiętacie to, kiedy anioł przyszedł do Marii i ona zapytała - „jak to się ma stać?” Gabriel odpowiedział jej: „Duch Święty zstąpi na ciebie”, to jest odpowiedź na pytanie, jak będziesz mogła począć to nasienie i zrodzić Syna Bożego. Duch Święty jest Bożą odpowiedzią na to pytanie „Jak?” Duch Święty jest Bożym sposobem realizowania wszystkiego. Jezus Chrystus przyszedł na tę ziemię i jedną z rzeczy, którą powiedział było coś takiego „Ja zbuduję Mój Kościół”. To wstrząsnęło do głębi tych ludzi, którzy to słyszeli, ponieważ Izraelici wierzyli, że oni byli Bożym Kościołem. To oni byli ludźmi, których Bóg wywołał. On powołał ich do istnienia i On ich wywołał z Egiptu. Żydzi myśleli o sobie, że oni są Kościołem. Nawet w jednym miejscu

Szczepan powiedział, że oni byli Kościołem - można o tym przeczytać w siódmym rozdziale Dziejów Apostolskich. Szczepan powiedział tam, że oni byli Kościołem na puszczy (to jest na pustkowiu). I oto jest Jezus, który mówi: „Ja mam zamiar zbudować Mój Kościół”. Oczywiście wiecie o tym, że w ludzkich umysłach powstało wiele głupich wyobrażeń na temat budowania Kościoła.

Ludzie myślą, że zbudowany jest na Piotrze. Z całą pewnością Jezus nie mógłby zbudować swojego Kościoła na tak niestałym, chwiejnym zmieniającym się człowieku, jakim był Piotr. Tym nie mniej Jezus powiedział takie słowa: „Ja zbuduję Mój Kościół” i powiedział dalej, że: „bramy piekieł nie będą mogły mu się oprzeć”. I dowiódł tego. Wstąpił w śmierć i powstał z martwych, następnie zstąpił do miejsca, gdzie te oddzielone duchy się znajdowały - do Hadesu i wyprowadził wielu więźniów, którzy byli tam trzymani w więzieniu. Bramy śmierci nie mogły Go zatrzymać. Wtedy właśnie zaczął budować Swoj Kościół, ale On wiedział, że nie może tego dokonać, dopóki najpierw nie zleje Ducha Świętego. Wiecie o tym, że On zlał Ducha Świętego w dniu pięćdziesiątnicy. Dzień pięćdziesiątnicy był dniem narodzin Kościoła. Kościół został zrodzony z Ducha Świętego, tak jak Sam Jezus został zrodzony z Ducha Świętego nie możesz należeć do Kościoła Jezusa Chrystusa, jeżeli nie pochodzisz z Ducha Świętego. Nie znajduję żadnej innej książki, która byłaby tak logiczna i tak naukowa jak Biblia. Stwierdzam, że nie ma bardziej logicznej i naukowo myślącej osoby niż Bóg. Chcę wam coś powiedzieć, ja wiem, że mówię wiele rzeczy, które was szokują, ale my potrzebujemy być ciągle szokowani. Bóg wierzy w kurację szokową, tu nie chodzi o to, co stosują w szpitalach psychiatrycznych, ale Bóg wierzy w tę kurację szokową. Nie możesz być zbawiony, dopóki nie zostaniesz zaszokowany przez Boga. Jest czymś szokującym uświadomić sobie, że mimo iż mama i tata zaprowadzili cię do kościoła i kapłan zrobił znak krzyża na twoim czole i uwierzyłeś w to, że stałeś się członkiem kościoła, szczególnie, jeśli kilka lat później zostałeś konfirmowany, a później pewnego dnia obudziłeś się i stwierdziłeś, że w ogóle nie należysz do Kościoła - to musi być straszny szok. Apostoł Paweł, na przykład, on wierzył w tę kurację szokową. Jechał do Damaszku, nagle zaświeciła jasność, rozległ się głos, rzuciło go na ziemię, w proch, oślepił. To był szok - nie sądzicie? W taki sposób on został zbawiony - przy pomocy kuracji szokowej. Nikt nie może być zbawiony bez kuracji szokowej od Boga. Co za niezwykłą jest to rzeczą. Ja wiem, że to co mówię szokuje was. Boże, daj mi łaskę i siłę do tego, abym mógł ciągle to robić dopóki żyję. Amen.

Więc Jezus nie mógł zbudować Swojego Kościoła, dopóki: po pierwsze - nie umarł Sam, po drugie - nie zmartwychwstał, po trzecie - nie wstąpił na niebiosy, po czwarte - nie zlał Ducha Świętego. Bez tego nie mógł zbudować Kościoła. Potrzebował Ducha Świętego. Chwała niech będzie Bogu! Więc czytamy pierwszy wiersz Księgi Dziejów Apostolskich:

„Pierwszą Księgę Teofilu, napisałem o tym wszystkim, co Jezus czynił i czego nauczał od początku”.

„Poprzednie pisma, które napisałem” - mówi autor Dziejów Apostolskich o tym, że napisał też inną księgę, a ta inna księga została napisana przez Łukasza. Łukasz, który napisał Ewangelię, napisał również Księgę Dziejów Apostolskich i napisał ją do tej samej osoby. Obie księgi rozpoczyna w ten sam sposób, tzn. w Ewangelii, na początku mówi o zstąpieniu Ducha Świętego na Marię, żeby Jezus mógł być zrodzony. W Księdze Dziejów Apostolskich mówi o zstąpieniu Ducha Świętego na zwykłych ludzi, w tym również i na Marię - proszę na to zwrócić uwagę - żeby Kościół mógł być zrodzony. Czy rozumiecie to? To jest bardzo naukowe. Musicie zrozumieć to, że Bóg postępuje zgodnie z prawem jedno z dwóch. Bóg nie postępuje zgodnie z chwilowymi zachciankami, On nie postępuje w ten sposób, że najpierw próbuje, a następnie jeśli Mu się to uda, to odnosi sukces. On zawsze postępuje zgodnie ze swoim odwiecznym prawem. W 1 wierszu, który czytaliśmy, Łukasz mówi coś takiego, że Jezus, aż do dnia kiedy odszedł i został wzięty w górę - mówi o tym wiersz 2 - tylko zaczął, dał początek temu, co czynił i czego nauczał. No, dobrze, ktoś może zapytać - „Czy On wobec tego nie skończył Swojego dzieła?” - przecież na krzyżu zawołał -

„Wykonało się!” Oczywiście, to prawda, zanim Bóg zaczyna coś nowego, On zawsze kończy to, co zostało czynione dotychczas. Więc na krzyżu Jezus wydał okrzyk: „Zostało dokonane!” Mam nadzieję, że nie myślicie o tym, że On wisząc na krzyżu, powiedział: skończony jestem. Nie, nie. To było słowo użyte przez zwycięzcę na polu bitewnym, to był okrzyk zwycięstwa, triumfu Tego, który zwyciężył. On nie powiedział w ten sposób: o, jestem skończony, On zawołał: Wykonało się! Echo poniosło ten dźwięk aż do piekła, echem rozległ się ten głos w niebie. Jeżeli nie słyszysz dźwięku tego echa w sobie, to oznacza, że jesteś głuchy. „Dokonane!”

Jezus dokonał całego przelania krwi, co pokazuje wam tę zelżywość i hańbę, którą jest msza. Nazywają to „ofiara”, to jest bluźnierstwo, to jest całkowite bluźnierstwo - nie ma tu krwi, cała krew została przelana na Golgocie. Kapłani nie mogą na nowo przelewać krwi. Budzi się we mnie gniew. Byliście oszukiwani przez lata, trzymani w więzach przez samego diabła. Całe to przelanie krwi zostało dokonane na Golgocie, tam zostało skończone. Alleluja! Wszelka ofiara, jakiej kiedykolwiek ludzkość potrzebowała, została wykonana na Golgocie raz na zawsze, na wieki! Amen! Pan tego dokonał, skończył to, dlaczego Mu nie wierzycie? On właśnie dopiero wtedy zaczął, kiedy skończył. To jest prawda! Wstał z martwych i wrócił do domu, żeby dać nowy początek. To jest to, co musiał Jezus uczynić - musiał złać Ducha Świętego. Taki był plan, który polegał na tym, że kiedy Jezus przyjdzie na ziemię i stanie się człowiekiem, i zgładzi grzech, usunie przyczynę, dla której Bóg nie mógłby dać ludziom Ducha Świętego i jeśli to wszystko wykona i wróci do domu na Swoje miejsce jako doskonały Człowiek, Bóg da Ducha Świętego wszystkim ludziom, którzy tylko zechcą Go przyjąć. Taki był plan. Jezus powiedział o tym swoim uczniom w górnej izbie. Powiedział tak: „Dobrze, wy pozostaniecie tutaj, Ja wracam do domu, do Ojca i będę prosić Ojca o Ducha Świętego. Nie dla Siebie samego, ale dla was, żebym mógł doprowadzić z powrotem do nieba doskonały rodzaj ludzkości i przedstawić doskonałą istotę ludzką Ojcu. Z powodu radości i upodobania w tym, Ojciec zleje Ducha Świętego”.

To bardzo proste - Bóg postępował zgodnie z planem. Jezus mówi w ten sposób: „Ja mam zamiar prosić Ojca o Ducha Świętego dla was. Czekaście na Niego, pozostańcie tutaj w Jerozolimie”. Oni mieli być takim komitetem powitalnym dla Ducha Świętego, oni mieli być załącznikiem, fundamentem - początkiem Kościoła. Kościół jest założony i ugruntowany na fundamencie apostołów i proroków. Zwróćcie na to uwagę - apostołów - w liczbie mnogiej. Nie jednego apostoła i z całą pewnością nie Piotra. Gdyby tylko ludzie czytali swoje Nowe Testamenty, nigdy nie byłiby oszukani, ale ta sztuczka kapłańska polega na tym, żeby trzymać ludzi w niewiedzy, w ignorancji - żebyś był zwiedziony z tym bezbożnym systemem, żeby mogli sprawować nad tobą władzę. Co to za niezwykła rzecz być uwolnionym. Jezus mówi: „Ja was wyswobodzę”. Kościół jest ugruntowany, założony na fundamencie - możecie o tym czytać w Liście do Efezjan - apostołów i proroków. A teraz posłuchajcie: Jezus Chrystus jest kamieniem węgielnym, nie Piotr - to jest bluźniercze kłamstwo. Nienawidzę kłamstw. Wiecie, że nigdy nie można być w niewoli prawdy. Człowiek może być tylko w niewoli kłamstwa. Jezus powiedział: „Prawda was wyswobodzi”. Nie można znaleźć się w niewoli prawdy - tak powiedział Pan Jezus. Prawda wyswabada cię, a Duch Święty jest Duchem Prawdy i pochodzi od Ojca - tak powiedział Jezus.

Ja po prostu mówię wam tylko to, co mówią wasze Nowe Testamenty. Czy je kiedykolwiek czytaliście? Czy wiecie jak ja to wszystko odkryłem? „O, on to musi być bardzo mądrym człowiekiem”. Ja jestem człowiekiem, który ma tylko głupie myśli i nic we mnie nie ma dobrego. Ktoś powie: „O, on pewnie nauczył się tego na jakimś uniwersytecie”. Nie, ja byłem na uniwersytecie po to tylko, aby wykładać studentom. „O, on pewnie nauczył się tego wszystkiego w jakiejś szkole biblijnej”. Nie, nie byłem w szkole biblijnej. „O, pewnie na jakimś seminarium się tego nauczył”. Nie byłem po to w żadnym seminarium, ale tylko po to, aby tam wykładać (nauczać). Nauczyłem się tego, czytając moją Biblię - to jest wszystko. Więc jeśli tego nie wiecie, to ja wiem, że nie czytaliście swoich Biblii. Jestem tak

poruszony, Bóg ma wielkie poczucie humoru. Pokażę wam coś, mamy przecież cały dzień przed sobą, nie musimy robić przerwy na obiad. Chciałbym, żebyście otworzyli inną Księgę Łukasza - Ewangelię. To jest jeden z wielkich żartów biblijnych (ja nienawidzę robienia sobie żartów z Biblii) - Bóg ma wielkie poczucie humoru - pokażę wam. Otwórzcie swoje Biblie, każdy niech otworzy 3 rozdział 1 i 2 wiersz:

„W piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza, gdy namiestnikiem Judei był Poncjusz Piłat, tetrarchą galilejskim Herod, tetrarchą iturejskim i tarchonickim Filip, brat jego, tetrarchą abileńskim Lizaniasz, za arcykapłanów Annasza i Kajfasza doszło Słowo Boże Jana, syna Zachariasza, na pustyni”.

Tyberiusz - cesarz (król), Poncjusz Piłat - namiestnik, król Herod, Filip, Lizaniasz, Annasz, Kajfasz - głowy i przywódcy Rzymu, przywódcy religijni, a Słowo Boże przyszło do Jana na pustyni. Alleluja! Co myślicie o tym? Słowo Boże przyszło do Jana, myślę, że to jest zabawna rzecz. Inaczej mówiąc, Bóg stawia każdego człowieka na jego właściwym miejscu. Niezwykła rzecz, jestem poruszony Panem i chciałbym, żeby On był poruszony mną. Jaka to jest cudowna rzecz, umiłowani czytać Bożą Księgę.

Więc Jezus zaledwie tylko rozpoczął - 33 lata to jest bardzo krótki okres czasu. Wykonał wszystko, co było potrzebne, aby rozprawić się z grzechem i ustanowić jedną doskonałą ofiarę, zniszczyć i zwyciężyć diabła, zwyciężyć śmierć, wrócić z powrotem do domu, do nieba i rozpoczął program, który zaspokoił pragnienie Jego serca. Tak wiele chcę powiedzieć, muszę zastanowić się, co opuścić. Bóg zlał Ducha Świętego. Duch Święty był tym darem koronacyjnym Boga Ojca dla Syna. Jezus wstąpił do nieba, zasiadł na tronie, a Bóg dał Mu Ducha Świętego, żeby mógł Go wylać. Duch Święty był tym darem pełnym chwały dla Jego Wysokości Króla Jezusa, a On jest szczodroblivy jak nikt. Wylał ten dar dla ciebie i dla mnie, żeby Kościół, który On nazywa Swoim ciałem mógł zostać wzbudzony do istnienia - pomyślcie o tym - zgromadzenie ludzi na ziemi podobnych do Jezusa. Tego właśnie chce Ojciec, i chcę wam umiłowani powiedzieć, że Ojciec to otrzyma. Wiecie, że kiedy Kościół został założony, na początku było około 120 osób - pamiętacie to? Kiedy 120 członków zgromadzenia zostało ochrzczonych w Duchu, stanowili odtąd ciało Pana Jezusa Chrystusa. Dopóki nie jesteś ochrzczony w Duchu Świętym, nie jesteś członkiem ciała Chrystusa. Musisz zostać ochrzczony w Jego ciało, a to nie może się stać tylko z wody. Więc początkiem Kościoła w dniu Pięćdziesiątnicy było 120 osób; wszyscy oni zostali napełnieni Duchem Świętym.

A teraz posłuchajcie uważnie - to oznacza, że w pierwszym Kościele nie było nikogo, kto nie byłby ochrzczony w Duchu Świętym. Ile osób w kościele, do którego ty uczęszczasz nazywa siebie członkiem kościoła, a ty wiesz o nich, że nie są ochrzczeni w Duchu Świętym? Ten wymóg chrztu był obniżany przez stulecia, więc czy nie dziwne jest, że świat jest w zamieszaniu grzechu? Czy myślicie, że każdy może stać się członkiem Kościoła na przykład kilkudniowe dziecko? Zdrowy rozsądek mówi, że tak nie może być. Wszyscy, cała ta grupa 120 osób, to byli dorośli, rozsądni ludzie i przy zdrowych zmysłach. Nikt nie mógłby zostać członkiem pierwotnego Kościoła, gdyby nie został ochrzczony w Duchu Świętym. Być może później prowadzono z ludźmi rozmowy i nie łudzono ich, że są członkami Kościoła z tego powodu, że uczęszczają na zgromadzenia. Ja nie mówię wam przecież nic innego niż to, co mówi wasz Nowy Testament. Gdybyście przeczytali swoje Biblie tak jak ja czytałem, to sami zobaczylibyście tę prawdę. Nie pozwolono wam czytać Nowego Testamentu, zachęcano was do czytania opowieści. Tu jest prawda umiłowani, która uwalnia. Jaka to wspaniała rzecz! Chcę spędzić resztę czasu dziś rano z 1 rozdziałem Dziejów Apostolskich, abyśmy mogli zobaczyć, jaki rodzaj ludzi został ochrzczony w Duchu Świętym i aby każdy z was mógł rozpoznać czy jest ochrzczony czy nie. Być może siedzisz tutaj i zadajesz sobie pytanie, czy potrzebujesz być ochrzczony w Duchu Świętym. Będziemy czytać ten pierwszy rozdział Dziejów Apostolskich i będziemy pokazywać ludzi, którzy potrzebowali chrztu w Duchu Świętym. Najpierw chciałbym wam powiedzieć coś takiego: wszyscy byli wierzącymi, każdy z nich. „Ale czy to nie

jest wystarczające, jeśli jestem wierzący?”- ktoś zapytał. Jezus tak nie myślał, w innym przypadku nie chrzciliby ich w Duchu Świętym. Gdyby myślał, że być wierzącym to wystarczy, z całą pewnością oszukiwałby ich mówiąc, że potrzebują jeszcze być ochrzczeni w Duchu Świętym. Ale On ich nie oszukiwał, mówił im prawdę. Przede wszystkim chciałbym, żebyście zwrócili uwagę na to, że ta Księga została napisana do człowieka, którego imię oznacza człowieka miłującego Boga - Teofila. Jeżeli mówisz - ja miłuję Boga - to powiem ci coś takiego - ty jesteś właśnie tą osobą. Zanim Jezus opuścił górną izbę, aby udać się na krzyż - możecie przeczytać o tym w Ewangelii Jana w 14 rozdziale - powiedział do swoich uczniów (tak powiedział do apostołów - bez Judasza): „Jeżeli Mnie miłujecie, zachowujcie Moje przykazania”. Nie mówił o 10 przykazaniach ze Starego Testamentu, o zakonie Mojżeszowym nie mówił w ogóle. „Jeżeli Mnie miłujecie” - zwróćcie uwagę na warunek. Pan Jezus powiedział, że jeśli Mnie miłujecie przestrzegajcie Moich przykazań, a ja będę prosił Ojca, a On da wam parakletos. Oto jest prawda, umiłowani. Łukasz pisze do człowieka, który miłuje Boga. Może ktoś z was powie: „A ja miłuję Boga i nie potrzebuję być ochrzczone w Duchu Świętym”. Potrzebujesz, wiesz dlaczego? Ponieważ twoja miłość do Boga jest niewystarczająco dobra. Czy wiedziałeś o tym? Twoja miłość do Boga nie wystarczy, musisz otrzymać Ducha Świętego, żeby On mógł rozlać szeroko w twoim sercu miłość Bożą. To jest Bożą miłość, a nie twoją. To jest niezwykle. Twoja miłość do Boga nie nadaje się. Gdyby był choć jeden człowiek na ziemi, który miłowałby Jezusa, to z całą pewnością moglibyśmy powiedzieć, że to był apostoł Jan. To on położył swoją głowę na piersi Jezusa i mógł usłyszeć bicie serca Odwiecznego, ale i on potrzebował chrztu w Duchu Świętym. Tak samo i ty.

Hymn: „Panie to jest mój główny powód do narzekania,

że moja miłość jest słaba i gasnąca.

A jednak miłuję Cię i uwielbiam.

Daj łaskę, by więcej cię kochać”.

Świadkowie Jezusa

Ludzie, którzy nienawidzą Jezusa nigdy nie będą ochrzczeni w Duchu Świętym.

Ochrzczeni będą tylko ci, którzy Go miłują. A teraz pójdźmy dalej. W wierszu trzecim jest powiedziane, że Jezus objawił im się jako żyjący. To byli ludzie, którzy uwierzyli we wszystko, co dotyczy krzyża i śmierci Jezusa. Oni uwierzyli w tę kosztowną krew, oni widzieli nawet jak ta krew została przelana i wdeptana w ziemię nogami żołnierzy. Widzieli jak ta krew została przelana. Mogli mówić o tej krwi, mogli śpiewać o tej krwi, mogli mówić o ofierze – widzieli, jak ona została złożona. Oni wierzyli w zmartwychwstanie - Jezus objawił im się jako żyjący. Nie byli tymi, którzy bluźnią i zaprzeczają prawdzie. Nie byli ateistami, nie byli modernistycznie wierzącymi ludźmi. Oni wierzyli w to wszystko. Wy też wierzycie, prawda? Ale to nie sprawi, że bez chrztu Duchem staniecie się przez to napełnionymi członkami Kościoła. Nie możesz być członkiem Kościoła bez wiary, ale sama wiara nie czyni cię napełnionym Duchem członkiem Kościoła. Wiem to, ponieważ ja żyłem tak przez wiele lat, zanim stałem się członkiem prawdziwego Kościoła. Chodziłem regularnie do kościoła, siadałem i słuchałem, byłem aktywny tak jak tylko było to możliwe.

Posłuchajcie, na końcu 3 wiersza jest to napisane: oni wierzyli we wszystko, co dotyczy Królestwa Bożego. Nie mogli mieć przecież lepszego nauczyciela od samego Jezusa i to Jezusa zmartwychwstałego. Mogli zobaczyć, że Królestwo Boże rozszerza się poza grób. Mogli zobaczyć, że Królestwo Boże jest większe od królestwa diabła. Oni wierzyli we wszystko, co dotyczy Królestwa Bożego, a mimo to wciąż potrzebowali chrztu w Duchu Świętym. Chcę wam powiedzieć coś jeszcze. Oni wszyscy wierzyli w chrzest przez zanurzenie w wodzie - o tym mówi właśnie wiersz piąty. Nie byli wierzącymi w chrzest przez pokropienie niemowląt. Byli wierzącymi w chrzest przez całkowite zanurzenie w wodzie i wszyscy zostali ochrzczeni w wodzie przez Jana, zanim nawet poznali Jezusa. Ale to nie uczyniło ich pełnymi Ducha członkami Kościoła! Wciąż potrzebowali chrztu w Duchu Świętym. Wszyscy oni mogli usłyszeć o tej głównej obietnicy od Ojca. Nie o jakiejś obietnicy - Biblia jest pełna rozmaitych obietnic - chodzi o tę główną obietnicę. To jest obietnica, od której miała się rozpocząć nowa era. Bóg zawsze zaczynał nową erę od jednej głównej obietnicy. Nawet kiedy na ziemi rozpoczęła się era grzechu, Bóg przyszedł z tą jedną główną obietnicą: nasienie kobiety zetrze głowę węża. Gdy tylko człowiek zgrzeszył, Bóg przyszedł z obietnicą. Kiedy Bóg zaczął od nowa z Abrahamem, dał mu tę jedną obietnicę. Mam nadzieję, że wiecie, co to jest za obietnica. Myślę, że z tego naszego zgromadzenia się podczas tego weekendu będzie tylko jeden rezultat - że weźmiecie do rąk Biblie i zaczniecie je czytać. Jeżeli nie będziecie czytać Biblii, to będziecie mogli mieć kapłanów i kaznodziejów, i mówców nawet takich jak ja i będą wam mogli mówić cokolwiek. Mamy tutaj w ręku Słowo Prawdy. Bóg rozpoczął w życiu Abrahama od tej jednej głównej obietnicy, a kiedy rozpoczął tę nowotestamentową erę, znowu dał tę główną obietnicę: panna poczne i porodzi syna. To była obietnica i wszyscy oczekiwali jej spełnienia. Wszyscy oczekiwali, a kiedy to się stało - nikt nie uwierzył. Czy ty uwierzyłeś w tę obietnicę o Duchu Świętym? Kiedy Bóg chciał rozpocząć tę nową erę Kościoła znowu dał tę główną obietnicę: zostanieie ochrzczeni w Duchu Świętym. Czy stało się to w tobie? Jeśli się to nie stało, to nie jest wina Boga. Pójdźmy nieco dalej. Oni wierzyli w chrzest wodny, oni byli wielce wierzącymi ludźmi. Oni znali również proroctwo dotyczące odnowy Królestwa Izraelskiego i wiedzieli jak interpretować proroctwo Izajasza, Jeremiasza Daniela. Przynajmniej tak im się wydawało (wielu ludzi dzisiaj myśli, że to wie), ale oni nie byli ochrzczeni w Duchu Świętym, nie byli zbyt spolegliwymi ludźmi. Możesz wiedzieć wszystko, co dotyczy proroctw biblijnych, a mimo to wciąż potrzebujesz, aby być ochrzczone w Duchu Świętym. Znajomość proroctw to sprawa twojego rozumu - intelektu, a chrzest w Duchu Świętym ma do czynienia z twoim duchem. Nie trzeba mieszać tych dwóch rzeczy.

Pójdźmy dalej. To jest niezwykle. Wiecie, co się zdarzyło zanim Jezus poszedł do nieba? Poprowadził uczniów na Górę Oliwną, kiedy do nich mówił (wiersz 9), zobaczyli jak Jego stopy oderwały się od ziemi i jak wstępował do nieba. Wierzyli we wniebowstąpienie Jezusa - w to, co obejmuje kalendarz kościelny. Powie ktoś: „O, to z całą pewnością byli chrześcijanie!” Oczywiście, że nie. Posłuchajcie - kiedy oni tam stali i patrzyli za oddalającym się Jezusem, i kiedy obłok zakrył go sprzed ich oczu, stanęło koło nich dwóch aniołów. Oni wierzyli również w aniołów i w służbę anielską. Ale teraz i to nie uczyniło ich chrześcijanami ani duchowymi ludźmi. Ktoś może powiedzieć: „O! Anioł mi się objawił, panna mi się objawiła, jakiś święty mi się objawił”. Ale jeśli to jest prawdą, nie czyni to człowieka chrześcijaninem. Posłuchajcie dalej. Czy wiecie, co powiedzieli aniołowie? Powiedzieli, że On powróci znowu. Więc oni wierzyli w powtórne przyjście Pana Jezusa, o którym dowiedzieli się wprost od Bożych posłańców. Może ktoś powiedzieć: „Jeśli wierzyli w powtórne przyjście Pana, to na pewno byli chrześcijanami”. Nie, nie byli. „To zapewne należeli do Kościoła” - ktoś powie. Nie, nie należeli, oni tylko byli do tego przygotowywani. Teraz przeczytajmy od wiersza 12 do 14:

„Wtedy powrócili do Jerozolimy z Góry Oliwnej, która leży w pobliżu Jerozolimy w odległości drogi na jeden sabat. A gdy tam przybyli udali się na piętro, gdzie się zatrzymali Piotr i Jan, i Jakub, i Andrzej, Filip, i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub Alfeuszowy i Szymon Zelota i Juda Jakubowy. Ci wszyscy

trwali jednomyślnie w modlitwie wraz z niewiastami i z Marią, matką Jezusa, i z braćmi Jego”.

Zgromadzone były same ważne osoby. Wszyscy oni potrzebowali chrztu w Duchu Świętym! Również i dzisiaj wszystkie ważne osoby tego potrzebują. Czy widzicie to, że również Maria potrzebowała chrztu w Duchu Świętym? Czy wiecie dlaczego było jej to potrzebne - dlaczego potrzebowała, aby być ochrzczonej w Duchu Świętym? Dlatego, aby mogła pozbyć się grzechów i stać się żywym członkiem Kościoła Jezusa Chrystusa. Posłuchajcie - ona już miała przeżyć Ducha Świętego. Jest wielu ludzi, którzy jakieś przeżyć Ducha Świętego już mieli, tak jak Maria. Przyjacielu! Wciąż potrzebujesz być ochrzczonej w Duchu Świętym!

I oto byli tam zgromadzeni - wszystkie ważne osoby. W następnym wierszu czytamy, że było tam zgromadzonych około 120 osób. Imiona tych osób nie zostały wymienione - nie były one zbyt ważne, aby je wymieniać. To znaczy, że byli ludźmi takimi jak wy i ja, osobami nic nie reprezentującymi. Czy jesteś kimś, czy jesteś nikim to wciąż potrzebujesz chrztu w Duchu Świętym. Alleluja! Lubię tę dokładność Boga, lubię tę drobiazgowość Pisma Świętego, tę „jotę i kreskę” w Piśmie. Jestem niezwykle radosny. Powiem wam dlaczego. Był taki czas w moim życiu, dość dawno temu, kiedy myślałem, że tylko ważni ludzie potrzebują być ochrzczeni w Duchu Świętym. Ale odkryłem, że ja potrzebuję tego również. Posłuchajcie - my wszyscy jesteśmy ważni dla Boga i dlatego wszyscy tego potrzebują. Chrzest w Duchu Świętym nie jest czymś dodatkowym, czymś co zostało postawione człowiekowi do wyboru. To jest podstawowa konieczność. Bóg nie rozpoczął budowy Kościoła, dopóki nie zstąpił Duch Święty. Bóg nie mógł zbudować Kościoła, dopóki nie przyszedł Duch Święty, tak jak nie mógł stworzyć świata bez Ducha Świętego. Rozmawialiśmy na ten temat któregoś dnia, że na początku stworzenia była ziemia, bezkształtna i pusta. W ciemnościach nad powierzchniami wód poruszał się Duch Święty. Bóg musiał zacząć od Ducha Świętego i kiedy rozpoczął historię Kościoła, rozpoczął od wylania Ducha Świętego w nowy i niezwykle sposób.

Czy wiecie, w którym dniu Pan Jezus wstąpił na niebiosa? Nie chodzi mi o dzień tygodnia - poniedziałek, wtorek czy piątek. Czy wiecie, który to był dzień, kiedy Jezus wstąpił do nieba? Wstąpił czterdziestego dnia po powstaniu z martwych. Czterdziestego dnia wszyscy wrócili do Jerozolimy i mieli zgromadzenie modlitewne. Modlili się przez dziesięć dni. Proszę niech podniesie rękę ten z was, kto modlił się przez 10 dni, kto modlił się przez dziesięć godzin bez żadnej przerwy, kto przez dziesięć minut? To pokazuje wam prawdę. Może pomyślicie, że jak ktoś potrafi modlić się przez dziesięć dni, to z pewnością nie potrzebuje chrztu w Duchu Świętym, ale Biblia mówi, że potrzebuje. I oni potrzebowali. Biblia jest pełna powodów chrztu w Duchu. Miłuję tę Księgę. Nie mogę się pomylić, kiedy czytam z otwartym umysłem i otwartym sercem tę Księgę i wy również nie będziecie mogli się pomylić.

Przeczytaliśmy więc razem pierwszy rozdział i być może, że przejdziemy do drugiego, ale nie w tym momencie. Chciałbym zakończyć uwagą o tym, co jest nam wszystkim potrzebne. Kiedy ten dzień pięćdziesiątnicy nadszedł, wszyscy byli zgromadzeni w jednym miejscu i trwali w jednomyślności. Nagle rozległ się dźwięk z nieba jak wiejący potężny wiatr i wypełnił całe to miejsce, gdzie byli zgromadzeni i na każdym z nich spoczęły języki ognia i wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym. Zaczęli mówić innymi językami, tak jak Duch Święty dawał im wypowiadać. Amen. Narodził się Kościół. Został założony, ale nie na Piotrze. On potrzebował być ochrzczonej w Duchu Świętym. Kościół został założony na Chrzcieliu w Duchu Świętym - na Nim, na Jego dziele. Na Jezusie - Synu Boga. Alleluja!

Módlmy się. Ojcze, cóż powiemy Ci, Panie? To jest takie cudowne. Dziękujemy Ci za kosztowną Księgę - Biblię. Dziękujemy Ci za tę Prawdę, którą nam dałeś. Dziękujemy Ci, Duchu Święty, za to natchnienie, w którym ona została napisana, abyśmy mieli poprawny przekaz słowa i żebyśmy zostali uwolnieni od

wieżów ludzkich, od błędów, pomyłek, od grzechu, od świeckości, od sztuki kapłańskiej, od zepsucia, od fałszywego ciała i od fałszywej krwi. Dziękujemy Ci, Panie. Dziękujemy. Dziękujemy Ci za ten wspaniały chrzest pochodzący z Boga i utwierdzony w Bogu, obejmujący ciało Chrystusa. Panie, jesteśmy tak wdzięczni, nigdy nie będziemy w stanie wystarczająco Ci podziękować za cały ten koszt śmierci, Panie, Twojego ciała Twojej krwi i Twojego cierpienia. O, Panie, Jezu! Dziękujemy Ci, że okazałeś nam taką łaskę. My, którzy zasłużyliśmy na piekło, zostaliśmy obdarowani niebem. My, którzy utraciliśmy raj (nie z własnej winy) możemy go odzyskać, jako wolny dar od Boga. O, Panie! Panie, nie wiem co powiedzieć. Miłuję Cię, miłuję Cię, Panie. Dziękuję Ci, Panie.